**8 zabaw do nauki języka angielskiego :**

**1. Touch Green**

Potrzebne będą: przedmioty codziennego użytku w różnych kolorach.

To prosta gra na poznanie kolorów. Mówimy “*touch’”*i podajemy konkretny kolor (np. *“green”*) a zadaniem dziecka jest znalezienie przedmiotu w wymienionym przez nas kolorze. Zabawę możemy modyfikować w dowolny sposób używając innych kategorii, np. kształtów (np. *“touch something round”*) lub części ciała (np. *“touch your belly”*)

**2. Bingo**

Potrzebne będą: kartka, kredki ewentualnie naklejki.

To dobra metoda nauki słówek zarówno dla dzieci, które nie potrafią jeszcze czytać, jak i dla tych starszych.

Przygotowujemy plansze (najlepiej kilka): na czystej kartce rysujemy 16 kratek pogrupowanych na 4 czwórki (po jednej grupie w każdym rogu). Możemy grupy odróżnić od siebie np. kolorem kratek. W pola wrysowujemy (dla starszych dzieci wpisujemy) różne proste obrazki np.: las, oko, miś, klocek, piłka itd. Dajemy dziecku kartkę i mówimy na głos zdania: “*It’s an eye”* albo “*It’s a ball”*. Dziecko zakreśla obrazki odpowiadające opisowi. Gdy zakreśli wszystkie cztery obrazki w jednej grupie, powinno zawołać *Bingo!* (Plansza [Bingo do pobrania w wersji pdf)](https://dziecisawazne.pl/wp-content/uploads/2010/02/Bingo.pdf)

**3. Breakfast**

Potrzebne będą: papier i kredki.

Prosimy dziecko, aby narysowało swoje ulubione śniadanie. Następnie nazywamy po angielsku wszystkie elementy rysunku. Potem “komponujemy” śniadanie dla innych członków rodziny, korzystając z nowego słownictwa i dodając kolejne nowe elementy. Ta zabawa może mieć kontynuację w świecie rzeczywistym: podczas codziennego przygotowania śniadania, angażujemy dziecko pytając, na przykład: *Can you pass me some bread?; Would you like more milk? Can you help me?; I don’t like ham; With honey; Without butter; I’m fine, thank you.*

**4. Hopscotch, czyli gra w klasy**

Potrzebne będą: kreda, kawałek asfaltu, trochę świeżego powietrza.

Kto z nas nie zna gry w klasy! Dzisiejsze przedszkolaki też się w to bawią. Możemy grę w klasy połączyć w naukę liczenia po angielsku. Wystarczy, że dziecko będzie skakało przez pola, licząc w tym języku. Możemy też zmienić nieco reguły i narysować w polach różne proste obrazki. Dziecko, doskakując do wylosowanego pola, nazywa wszystkie obrazki mijane po drodze.

**5. Twister**

Potrzebne będą: gra Twister lub (do samodzielnego wykonania gry) plansza ze strzałką (szablony można znaleźć w internecie, można też wykorzystać tarczę zegara do nauki godzin), cerata lub folia, kolorowe markery do rysowania pól na macie.

Znana gra towarzyska może być bardzo pomocna w nauce języka angielskiego – zwłaszcza, że angażuje w zabawę całe ciało. A to dzieci lubią najbardziej! Można tę grę wykorzystać do nauki kolorów, czyli grać tak jak w klasycznego twistera, podając jedynie nazwy losowanych pól po angielsku (np. “*Right hand on the yellow.* *Left foot on the blue”*). Ale możemy również pod poszczególnymi kolorami na macie poukrywać obrazki (lub proste zagadki), które dzieci odkrywają w czasie zabawy. Możemy je poprzyklejać do pól na macie grzbietami do góry lub wykonać grę twister samodzielnie od samego początku. Świetna zabawa dla całej rodziny gwarantowana!

**6. Body parts**

Potrzebne będą: własne ciało, ewentualnie przylepne karteczki.

Uczymy się części ciała poprzez zabawę, dotykając ich u siebie i wypowiadając zdanie (np. “*That’s my nose”*). Zachęcamy do tego dziecko. Możemy to robić, posiłkując się piosenkami, dostępnymi w [Internecie](https://www.youtube.com/watch?v=qqyX9H25veM).

Następnie wprowadzamy karteczki (dla starszych dzieci), na których są wypisane różne części ciała po angielsku. Przylepiamy je do dziecka, a potem dziecko przylepia je do nas. Ale najlepszy moment zabawy, to ten, gdy celowo popełniamy błędy. Pokazujemy ucho, mówiąc “*That’s my bum”*. Wówczas dziecko, prawdopodobnie zwijając się ze śmiechu, poprawia nas “*No! That’s your ear!”.*

**7. Shopping list**

Potrzebne będą: kartka papieru, kredki.

Jest to zabawa podobna do klasycznej obrazkowej listy zakupów sporządzanej wraz z dzieckiem, tyle że wzbogacona o angielskie słownictwo. Usiądźcie do stołu i wspólnie narysujcie listę zakupów. To świetna okazja, aby nauczyć się lub powtórzyć nazwy produktów. Następnie w sklepie prosicie dziecko, aby “odczytało” listę zakupów, nazywając obrazki.

Warto pamiętać, aby podczas sporządzania listy uwzględnić takie zakupowe potrzeby kilkulatka. Może być to też świetna okazja do rozmowy o tym, czego rodzina naprawdę potrzebuje, a co jest zbytkiem.

**8. Mood calendar**

Potrzebne będą: tablica i kreda.

Powieście w widocznym miejscu niewielką tablicę kredową. Narysujcie na niej tabelę podzieloną na dni tygodnia (Monday-Sunday). Dodajcie legendę, czyli buzie wyrażające emocje (mogą być wraz z opisem, ale niekoniecznie). Każdego dnia proście dziecko, aby narysowało buzię w rubryczce danego dnia tygodnia. Pomóżcie dzieciom, które nie potrafią jeszcze czytać, znaleźć odpowiednią rubryczkę. Zachęćcie je – najlepiej na własnym przykładzie – żeby powiedziało jak się dzisiaj czuje, np.: rodzic mówi: *I feel happy. What about you?, d*ziecko odpowiada:*I feel happy, too.*

To doskonały sposób także na rozmowę o dziecięcych emocjach. Niekiedy, nawet dzieciom, łatwiej jest mówić o swoich uczuciach w obcym języku, bowiem zaangażowanie intelektualne dystansuje je wówczas do przeżywanych rozterek. W niedzielny wieczór możecie użyć tej tablicy, żeby porozmawiać o kończącym się tygodniu, jego smutkach i radościach i o tym, co się zmieniło w życiu dziecka. A w poniedziałek zmażcie tablicę i zacznijcie od nowa!